

Dzielnicowy



Redaguje:
Anna Chechelska



Kalejdoskop

Utalentowani twórcy i pasjonaci

Anna Radko

Urodziła się w Bolęcinie koło Chrzanowa. Tam spędziła lata młodości aż do ukończenia szkoły podstawowej. Pierwszą pracę zawodową rozpoczęła w "Gumowni" w Trzebinii, później pracowała w Zakładach Górniczych "Trzebionka" również w Trzebinii. Łącznie przepracowała w tych zakładach 26 lat, do osiągnięcia uprawnień emerytalnych. Za wzorową pracę kilkakrotnie wyróżniona została dyplomami i odznaczeniami państwowymi.



kami roślin. Szczególnie dużo pracy wkłada przed dorocznym świętem dożynkowym, wykonując wiele symbolicznych artystycznych rękodzieł (wieniec, obrazy, kompozycje kwiatowe, różne przedmioty) które stanowią wystroj wokół ołtarza podczas uroczystej mszy św. dożynkowej.

Wiele takich prac znajduje się w zbiorach kościoła parafialnego w Byszynie.

Od roku 1994 należy do koła "Plastusie", działającego pod kierunkiem prof. Czesława Kempnińskiego w Domu Kultury nr 1 przy ul. Gwarków, gdzie ma możliwość doskonalenia umiejętności malarskich. Tematy do prac czerpie z obserwacji otaczającej przyrody, szczególnie lubi malować krajobrazy z motywem ptaków, podkreślające związek człowieka z naturą. Maluje w kolorystyce naturalnej.

Do RSTK wstąpiła w roku 1995. Swoje prace prezentowała na wielu wystawach zbiorowych, poplenerowych oraz indywidualnych m.in. w Muzeum m. Jaworzna, w Hali Widowiskowej MOSiR-u w Jaworznie, w klubie "Niko" w Byszynie, na której zaprezentowała całokształt swej pracy twórczej.

W Muzeum m. Jaworzna znajdują się stałe ekspozycje prac Anny Radko, są to dwa obrazy malowane tuszem na szkło (martwa natura), obraz wyszywany metodą pętelkową (pejzaż) o rozmiarach 70 cm x 120 cm oraz orzeł (godło Polski) upleciony z kłosów jęczmienia.

Od najmłodszych lat lubiła rysować, malować, najchętniej zwierzęta, ptaki, chatki. Malarstwo jest jej największą pasją, jednakże nie jedyną. Twórczość jej jest bardzo różnorodna. Jest osobą niezwykle utalentowaną i przy tym bardzo pracowitą. Jej pierwsze prace twórcze to obrazy malowane na szkło, na początku lat 50. Wiele z nich przeznaczają wtedy na sprzedaż, wspierając finansowo budżet rodzinny. Maluje farbami olejnymi na płótnie, na szkło, płycie pilśniowej, szyje, haftuje, szydełkuje. Wykonuje m.in. obrazy ręcznie wyszywane metodą pętelkową na płótnie oraz wiele innych misternych rękodzieł, bardzo pracochłonnych, pomysłowych, indywidualnych, będących owocem pracy ludzkich dłoni. W latach ubiegłych prowadziła także chałupnictwo, w ramach którego wykonywała



PTAK - WYKONANIE IGŁĄ, WELNIANYMI PĘTELKAMI NA PŁÓTNIE

ozdobne poduszki, kołdry, serwety, obrusy, lalki, szale. Dużo z tych prac kupowali znajomi i przeznaczali jako prezenty, względnie wysyłali za granicę. Maluje także w każdym roku kartki świąteczne i rozsyła znajomym. Píše również wiersze na różne okazje.

W swoim domu wykonała samodzielnie kominek według własnego pomysłu, ozdobiony różnymi naturalnymi elementami, kolorowymi kamykami, ziarnami zbóż i nasion-

Prawie wszystkie rękodzieła bardzo różnorodne, niepowtarzalne, indywidualne, będące życiowym dorobkiem twórczości artystycznej Anny Radko, stanowią osobliwy zbiór w pełnej okazałości we własnym domu "jak z bajki" w Byszynie, w którym mieszka.

Podczas uroczystości jubileuszowej z okazji 15-lecia RSTK w listopadzie 1998 roku otrzymała list gratulacyjny z Rady Krajowej RSTK.

(TEM)

OTK

W czwartkowe (18.02.) przedpołudnie kopalniany Dom Kultury wypełnił się niemalże po brzegi. Przybył prezydent miasta - Marian Tarabula wraz z całą świtą, jak i poszczególni radni. Obok władz miasta zasiedli przedstawiciele banków oraz mniej lub bardziej znanych jawornickich firm. W dalszych rzędach miejsca zajęła młodzież szkolna wraz z opiekunami. Całe towarzystwo przybyło w odpowiedzi na zaproszenie państwa Lichtańskich, którzy prowadzą Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym - koło w Jaworznie.

Od 1986 r. Jaworzno zajmuje się ludźmi z upośledzeniem umysłowym. Celem Stowarzyszenia jest organizowanie działań służących wyrównywaniu szans osób z upośledzeniem umysłowym i towarzyszącymi kalectwami, przestrzeganie wobec nich praw człowieka, prowadzenie ich ku aktywnemu uczestniczeniu w życiu społecznym oraz wspieranie ich rodzin - podaje ulotka informacyjna. Cóż, sprawy finansowe w naszym kraju, a tym samym w naszym mieście mają się nie najlepiej, więc choćby dlatego ludzie muszą bądź chcą sobie pomagać. I tak właśnie widowisko teatralne Warsztatu Terapii Zajęciowej połączono z aukcją. Tego typu noworoczne spotkania odbywają się rokrocznie. Pani Ewa Lichtańska, która przywitała wszystkich przybyłych gości powiedziała: - *Życzę wam, aby w morzu spraw, które macie do załatwienia nie zagubił się człowiek.*

A następnie przeprosiła w imieniu biskupa Adama Śmigalskiego, który jako stały gość imprez organizowanych przez Stowarzyszenie nie mógł przybyć, gdyż przyjmował rządowych gości.

Całość zorganizowanego przedsięwzięcia - pierwszy spektakl, aukcja - drugi spektakl - była otwarciem Obchodów Dnia Dziecka Niepełnosprawnego, którego oficjalne obchody będą miały miejsce w Warszawie w maju. Po tych gorących przywitaniach rozpoczął się pierwszy występ tego przedpołudnia pt. "Miejsce na ziemi". Było to przedstawienie rodzin dziecka niepełnosprawnego i poszukiwanie przez nie swojego miejsca wśród członków rodziny, jego przyjęcia ze strony matki.

Kolejnym przedstawieniem była "Pani Twardowska" tak jak i w poprzednim występie aktorzy mieli barwne stroje, a grali swoje role jak przystało. Jeszcze przed występami pani Lichtańska powiedziała: - *Nigdy nie przypuszczałam, że działalność warsztatu pójdzie również w kierunku teatralnym* - słowa te wypowiedziała z zadowoleniem i ten fakt nie mógł dziwić nikogo, gdyż o uznaniu tej działalności Warsztatu Terapii Zajęciowej świadczyły gromkie brawa.

Prawdziwe emocje ujawniły się na

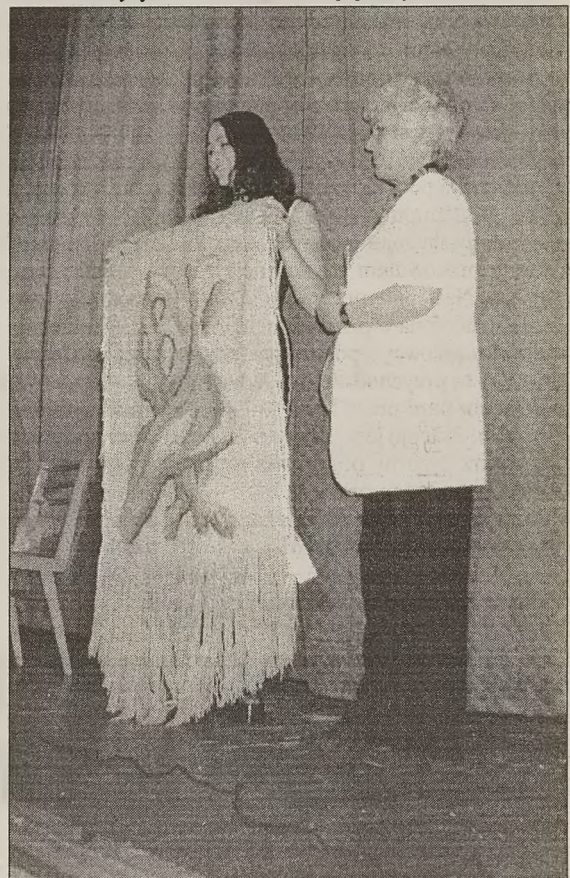
Wielka aukcja

sali, gdy rozpoczęto aukcję, prowadzoną przez radnego Antoniego Polaka. Pan Polak profesjonalnie podszedł do sprawy - napięcie rośnie, a potencjalni klienci proponowali coraz wyższe kwoty. Zakupić można było liczne prace plastyczne - linoryty, obrazy, biżuterię, gobeliny - prezentowane przez dziewczyny z Agencji Modelek i Modeli.

Pierwszego zakupu dokonał radny Wiesław Głuchowski stając się właścicielem pracy plastycznej, która przedstawiała pawia - radny dał za nią 110 zł. 100 zł było sumą pośrednią. Zazwyczaj licytację zaczynało od 20 zł. Zasadą było, że można podbijać najmniej o 5 zł. Dochodziło do tego, iż niektórzy obecni powtórnie "stawiali w szranki" licytacji. Kolejnym zakupem radnego Głuchowskiego był złoty pierścionek na kwotę 155 zł, następnie m.in. licytowali i gromadzili swoje zdobycze, oczywiście po uiszczeniu opłaty: prezydent Marian Tarabula - deseczka do odpukiwania pecha (50 zł), złota bransoletka (250 zł), wiceprezydent Stefan Łatak - złote serduszek (200 zł), wiceprezydent Tadeusz Szczudło - gobelin (50 zł), bransoletka (200 zł), wiceprezydent Janusz Guja - gobelin (70 zł), przewodniczący RM Stefan Gazda - kolczyki (200 zł). Na złotą biżuterię nie dał się skusić prowadzący licytację,

a kiedy nadarzyła się okazja, skorzystał i stał się posiadaczem linorytu (80 zł).

Twarze gości były wesołe, to znak, że wszyscy się cieszyli a tym samym dobrze bawili. Najbardziej jednak uradowane były chyba uczennice,



które po wielokrotnych podejściach do licytowanych rzeczy osiągnęły swój cel i zakupiły obraz (120 zł). Najdroższą rzeczą wylicytowaną była złota bransoletka zakupiona przez prezydenta (250 zł) a najtańszą obrazek (40 zł), którego zakupu dokonała jedna osoba z publiczności.

W sumie zebrano 4000 zł a pieniądze zostaną spożytkowane... - *na dobry sprzęt nagłaśniający* - poinformowała pani Lichtańska.

Wyjątkowy „śledzik”

Os. Stale

Kto nie był, niech żałuje, bo- wiem takiej imprezy w "piątce" jeszcze nie było. W ostatni dzień minionego karnawału w sali gimnastycznej zorganizowano dyskotekę różniącą się od wszystkich poprzednich. W szkole gościł bowiem zespół wokarno-instrumentalny "So-Fain", działający w Ognisku Pracy Pozaszkolnej nr 1, o którym notabene szerzej już pisa- no w "CT". Tak więc młodzież ba-

wiła się przy znanych utworach wspomnianej grupy oraz piosenkach od- twarzanych z płyt kompaktowych.

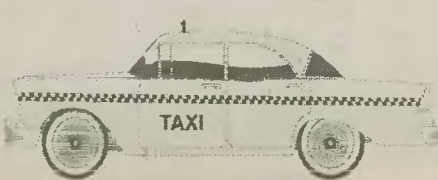
Różnorodność repertuarów i sposobów ich prezentacji zaspokoili wszelkie gusta. A że finisz karnawału był tuż po "Walentynkach", na sali panowała miła i serdeczna atmosfera.

Należy żywić nadzieję, że te wspaniałe chwile jeszcze się powtórzą.

SYLWIA PUCHAŁA
KAJA SAMEK (OPP1)



POSTÓJ TAXI
ul. Zielona, Tel. 616-34-15



dojazd w pierwszej
strefie gratis,
przy zamówieniach
telefonicznych

Dziur dziennikarski

Swoje uwagi na temat dzielnicy, w której mieszkasz, problemów z którymi nie wiesz gdzie się zwrócić możesz zgłaszać w każdy piątek w redakcji przy ul. Grunwaldzkiej 72, tel. 616-78-59.

Dzielnicowy

Kalejdoskop

Prezentacja radnych

„Nasze” pogotowie

Pani dr Teresa Smolarczyk, przyszła do Jaworzna w 1974 roku, bezpośrednio po studiach, które ukończyła na Krakowskiej Akademii Medycznej, ale mieszkając tutaj już 25 lat jak sama mówi... - *wrosłam w to środowisko*. Mieszka w Byczynie wraz z mężem i dwójką dzieci uczęszczających do szkoły średniej. Obecnie pracuje w przychodni rejonowej na Podwalu.

- **Czy od pierwszych dni pobytu w tym mieście jest pani związana z tą przychodnią?**

- Nie. Na początku jako lekarz-stażysta, miałam praktykę prawie w każdej przychodni rejonowej w Jaworznie. Wtedy pracowałam na zasadzie zastępstwa. Następnie przez dwa lata byłam zatrudniona w przychodni rejonowej w Szczakowej, a później już tutaj.

- **Czy ta przychodnia jest jedynym miejscem pani pracy?**

- Nie. Pracuję jeszcze (od 5 lat) jako lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego. Lubię tę pracę.

- **Jest pani radną niezależną. Dlaczego zdecydowała pani o swojej**

niezależności po wyborach a nie przed?

- Ten krok był konsekwencją moich przemyśleń i przykrych doświadczeń z pierwszego posiedzenia RM. Na ten temat ukazało się w prasie lokalnej moje oświadczenie. Przed wyborami zaproponowano mi wzięcie udziału w nich. Po namyśle doszłam do wniosku, że obecny czas, to czas reform i jeżeli mogę pomóc, to nie powinnam stać obok. Podjęłam sprawę a później wynikło tak jak wynikło. Do grona radców trafiłam jako młoda radna.

- **Czyli zasiada pani po raz pierwszy w Radzie Miejskiej?**

- Tak i dlatego brakuje mi doświadczenia. Muszę się więc wciąż uczyć.

- **Jak czuje się pani w swojej nowej roli?**

- Moja rola jest bardzo trudna jako radnej niezależnej, nie związanej z żadnym układem politycznym.

- **Czy bierze pani udział w spotkaniach radnych z ludźmi, które mają miejsce w poszczególnych dzielnicach?**

- Biorę udział. Byłam w Byczynie, ale jako słuchacz. Na spotkanie, które odbędzie się na Niedzieliskach też pójdę.

- **Angażuje się więc pani w sprawy miasta, tak jak każdy inny radny, tyle, że...**



- Sytuacja jest niezręczna, ale mam nadzieję, że jakoś wszystko się ułoży.

- **Jest pani lekarzem, trudno więc nie zapytać – w obecnej sytuacji jaka ma miejsce – czy uważa pani, że pieniądze, które zarabia lekarz są relatywne do jego wysiłku?**

- Wolalabym dostać więcej. Czuję, że powinnam dostać więcej. Ale moje pokolenie jest specyficzne. Kiedy mój rocznik przychodził do pracy, to nie

myślało się, ile człowiek zarobi, pieniądze były drugorzędą sprawą; lekarzem jest się z powołania.

- **Jak odnosi się pani do wprowadzanej reformy, która w swoim założeniu ma m.in. zlikwidowanie łapówkarstwa?**

- Pod tym kątem, to bym tej reformy nie rozpatrywała. Ja patrzę na tę reformę pod kątem dostępności świadczeń, jakości, ułatwienia życia pacjentowi, który ma kontakt ze służbą zdrowia.

- **A jak funkcjonuje opieka zdrowotna w szkołach?**

- Po ostatniej komisji zdrowia, gdzie poruszyliśmy ten temat, muszę stwierdzić, że tragicznie. Nie ma w ogóle pieniędzy na opiekę medyczną w szkołach. Jest to ta część medycyny, która w pojęciu kas chorych jakby w ogóle nie istniała.

- **A czy są jeszcze pieniądze w budżecie miasta, które mogłyby być przeznaczone na ten cel?**

- Z budżetu miasta nie wolno finansować opieki medycznej, należy to do kas chorych. Podjęliśmy kroki, aby zmienić ten stan rzeczy. Zdrowie młodzieży jest ważne.

- **Jak wygląda praca w komisji zdrowia?**

- W tym miesiącu, komisja miała miejsce kilka dni temu, tematem spotkania były kontrakty z kasami chorych. Kolejną sprawą do rozwiązania jest hospicjum. W najbliższym czasie odbędzie się wizja lokalna w Ciężkowicach. Trzeba się zastanowić co dalej z tym obiektem.

- **Czy jaworznicki szpital podpisał kontrakt z kasą chorych?**

- Według zapewnień dyrektora Proksy, nastąpi to z całą pewnością.

- **I jakie pieniądze uzyska nasz szpital?**

- Chyba nikt nie uzyska takich pieniędzy jak oczekuje. Szacunkowo, jak dyrektorzy przedstawiają, tj. 60-70% tego, co poprzedniego roku.

- **Jaki jest stan jaworznickiego po-**

gotowia?

- Obiekt mamy nowy, ale jest wiele rozmaitych niedostatków, ciągle czegoś brakuje - aparatury, gipsu, nici. A dyrekcja jest dość daleko, bo w Sosnowcu.

- **A czy jest możliwość, aby pogotowie w Jaworznie miało zwierzchnictwo naszych władz?**

- Miasto kiedyś było chętne co do przejęcia pogotowia. Ale być może w nowej rzeczywistości... Nie wiem jak to będzie teraz.

- **Jaki jest stan kolumny transportowej?**

- Pogotowie ma karetkę "W", polonezy, oraz straszliwą nysę - zabytkową. Pod wiatą natomiast stoi poprzednia "erka" i aż mnie serce boli, bo nie jeździ.

- **Dlaczego nie jeździ?**

- Nie wiem. Ona nie podlega pod pogotowie, tylko pod szpital.

- **Pani osobiście wołałaby aby pogotowie nadal należało pod Sosnowiec, czy było podpięte do Jaworzna?**

- Ja bym wołała, żeby należało do miasta, aczkolwiek nie mam do mojego dyrektora, którego znam tylko z nazwiska, a wołałabym go znać osobiście.

- **Wtedy łatwiej byłoby załatwić choćby takie sporadyczne rzeczy jak brak gipsu, czy nici...**

- W bliższym kontakcie pewne sprawy można szybciej wyjaśnić.

- **Oprócz komisji zdrowia, której jest pani członkiem, zajmuje pani również miejsce w komisji rozwoju gospodarczego miasta – jakie tematy są poruszane obecnie na tej komisji?**

- Niemam, że ruszy sprawa obwodnicy.

- **Ruszy, ale konkretnie kiedy?**

- Myślę, że w tym roku zostaną podjęte konkretne działania. Rynek jest piękny, ale nie wytrzymuje nasilonego ruchu motoryzacyjnego i należy go koniecznością odciążać.

- **Dziękuję.**

- **Dziękuję.**

Spotkanie z radnymi

Kanalizacja, gazyfikacja, telefony, przystanki...

Godzina 17.00 w środę (17.02) w Szkole Podstawowej nr 18 w sali gimnastycznej gromadzą się ludzie. Z jednej strony zasiadli przedstawiciele miasta - wiceprezydent Tadeusz Szczudło, przewodniczący RM Stefan Gazda, Janusz Ciołczyk, Andrzej Ślusarczyk oraz naczelnik wydziału edukacji Zbigniew Mika, po przeciwnej stronie, których interesuje jak będzie się zmieniać ich dzielnica.

Na początek radny Ciołczyk zaproponował podział spotkania na dwie części: I - dotyczyć będzie reformy szkolnictwa, II - sprawy ogólne, te które trapią tutejszą ludność.

Wśród przybyłych przeważali rodzice, którzy przyszli z mocnymi argumentami, aby w dzisiejszej SP 18 po wprowadzeniu reformy oświaty w życie, były dwie jednostki szkolne - gimnazjum oraz szkoła podstawowa. - *Chodzi nam o to, aby nasze dzieci nie musiały nigdzie dojeżdżać, chodzi nam o bezpieczeństwo naszych pociech* - usłyszałam za moimi plecami głos jednej z matek, zanim radni wkroczyli i zajęli swoje miejsca. W spotkaniu licznie uczestniczyli również nauczyciele wspólnie z dyrektorem.

Jednak emocje szybko ostrygły, kiedy głos zabrał wiceprezydent Szczudło: - *Wasze osiedle nie pasuje do żadnej strefy wpływów, więc postanowiliśmy, aby tu zrobić dwie szkoły razem*. Po tym stwierdzeniu pan Szczudło otrzymał gromkie brawa. Kontynuując temat wiceprezydent dokończył swoją wypowiedź: - *Myślę, że Rada Miejska to zatwierdzi, ale problemem będzie kuratorium. Trzeba będzie na nich jakoś wpłynąć, państwo rozumiecie o co mi chodzi*. Wydawało się więc, że teraz cicho i spokojnie każdy kto ma swoje wnioski oraz zażalenia przedstawi je, a spotkanie tym samym zakończy się w następnych kilkunastu minutach. Rzeczywistość okazała się być inna.

Niebawem padło pytanie: - *Czy jest planowana kanalizacja Ciężkowic?* Wiceprezydent odpowiedział: - *Technicznie jest możliwa (podpięcie do Jelenia-Dębu), ekonomicznie niemożliwa*. Jak się okazuje dla Ciężkowic bardziej prawdopodobne jest podpięcie się do kanalizacji, która będzie w Szczakowej. Ale kiedy to nastąpi? - *W ciągu 5-7 lat skończy się sprawa kanalizacji i gazyfikacji*. Jest to bardzo optymistyczna obietnica, jako że niektórzy czekają na podpięcie do źródła gazu ok. 20 lat. Tradycyjnie dy-



wagowano nas złym stanem ulic - ale ten problem łączy się nieodwołnie z dwiema powyżej przedstawionymi sprawami: - *Nikt się nie odważy budować ekstra dróg, natomiast doraźne naprawy są możliwe*.

Mniej ochoczo, a właściwie wcale wiceprezydent nie chciał się wypowiedzieć na temat dalszej telefonizacji Ciężkowic. Tutaj jednak głos zabrał Stefan Gazda. - *Zobowiązuję się przeprowadzić stosowane rozmowy. Dziwię się, że trzeba upominać się o numery telefonów. Sprawa ta jest bardzo szybka do załatwienia*. Co jak co,

Ciężkowice

ale ostatnie zdanie chyba najbardziej ucieszyło tych licznych, którzy końcem XX wieku nie mają podstawowej łączności ze światem.

- *Dokąd będzie tolerowana przestępcza działalność szpitala?* - padło pytanie mężczyzny. Tym razem również radny Gazda wyszedł naprzeciw: - *Szpital nie wymusza darowizn, tylko proponuje... Nie zmienimy świata w ciągu jednego dnia... Musimy zmienić mentalność lekarzy i musimy się zmienić sami* - słusznie zauważył. Co do opieki zdrowotnej, poruszono również kwestię dojazdu do przychodni rejonowej - ma być rozpatrzona pomyślnie. Z ust radnego Andrzeja Ślusarczyka padła propozycja w kierunku prezydenta nad zastanowieniem się co do wynajęcia nie-

wykorzystanej części przychodni pod gabinety prywatne. Pytano również o możliwość zainstalowania przystanku autobusowego przy ul. Młyny Serafińskie. Radny Ciołczyk, a zarazem członek zarządu ZK "KM" odniósł się do tego sceptycznie. Z kolei pan Ślusarczyk uświadomił kolegę, że chociaż on tam zostaje, to jeszcze nie wie, że sprawa ta zostanie rozwiązana zgodnie z wolą mieszkańców.

Pytań było dużo i wiele było odpowiedzi. Tylko co do jednego zapytania nie ustosunkowano się: - *Czy powstanie komitet osiedlowy?*

Życie i twórczość Stanisława Moniuszki

Dąbrowa Narodowa

Ubiegła środa dla młodych pasjonatów muzyki poważnej była dniem sprawdzenia swojej wiedzy w rywalizacji umysłowej z kolegami i koleżankami. W Szkole Podstawowej nr 8 od rannych godzin zaczęto pierwszy etap konkursu o tematyce poświęconej S. Moniuszko.

Dwadzieścia dziewięć osób przystąpiło do konkursu:

SP nr 3: Agnieszka Zielińska, Ania Żalińska - opiekun Barbara Sroka

SP nr 5: Marta Gorlińska, Doro- ta Makowska, Ewa Niesyto - opiekun Beata Kobiółka

SP nr 6: Daniel Zastawnik, Agnieszka Kopka, Przemek Kopka, Basia Musiał, Krzysiek Sobieski, Joasia Nizioł - opiekun Grażyna Prokop

SP nr 8: Grzesiek Śliwa, Marta Abramowicz, Sławek Bryła, Kinga Zborowska, Marta Gorczowska - opiekun Grzegorz Pierzchała

SP nr 12: Ania Tosza, Łukasz Ząbek, Łukasz Myszor - opiekun Renata Gołas

SP nr 13: Miłosz Kozłowski, Dominika Hapek, Maciek Koziały, Ola Grelowska - opiekun Zygmunt Kobiółka

SP nr 15: Wojtek Mikos - opiekun Krystyna Dymucha

SP nr 22: Joasia Kłoczko, Kasia Bożek - opiekun Angelika Palińska

Szkoła społeczna: Ania Puchalska, Agnieszka Kosek, Mateusz Bystry - opiekun Monika Włodarczyk.

Wszyscy uczestnicy byli znakomicie przygotowani, o czym świadczył wynik I etapu (testowego) - tylko 5 osób nie zakwalifikowało się do dalszych rozgrywek. Nikomu mimo to nie udało się zdobyć maksymalnej liczby punktów (106). W drugim etapie pytania konkursowe przygotowywali wszyscy zainteresowani nauczyciele. Najlepsi okazali się uczniowie SP nr 8. Grzesiek Śliwa - I m. (85 pkt.), Marta Abramowicz i Sławek Bryła - II m. (82 pkt.), Marta Gorczowska i Kinga Zborowska - III m. (79 pkt.). Niemniej jednak nagrodę dostał każdy, kto przystąpił do konkursu. Jak nam powiedziała pani Irena Dębecka - główny organizator całego przedsięwzięcia, doradca metodyczny: - *Celem konkursu jest spopularyzowanie wiedzy i kształtowanie nawyków słuchania muzyki poważnej*.

Irena Dębecka zaznaczyła trud pedagogów, jaki wnieśli w przygotowanie swoich wychowanków do konkursu: - *Praca wszystkich nauczycieli jest godna podkreślenia*.